Nr. 322 Kraków, Sobota 4 września 1915. Rocznik XXIV

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 2 fr. 50 ctm., 2 1/3 szyl. 70 cm. amer.
Egzemplarz w Krakowie 10 h, z dostawą do domu 14 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Cofanie się Rosyan w Galicyi.

Walki pod wołyńskim trójkątem twierdz i nad Jasiołdą.

Urzędowo donoszą dnia 3 wrzenia: **Wiedeń**, 4 września.

W Galicyi wschodniej cofnął się nieprzyjaciel wszędzie na linii Seretu. Nasze wojska ścigają. Na granicy państwa na północ od Załoziec i Brodów, oraz na obszarze na zachód od Dubna i w wołyńskim trójkącie twierdz ustawił się nieprzyjaciel ponownie na całym froncie. Nasze wojska atakują.

Także u naszych wojsk, które znajdują się nad górną Jasiołdą, trwają walki dalej. Rosyanie zostali wyrzuceni z kilku założonych na skraju obszaru bagnistego oszańcowań.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zdobycie Grodna.

Walki pod Wilnem i Prużanami. 3000 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 3 września: **Berlin**, 4 września.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Nasza kawalerya wczoraj wzięła szturmem umocniony i przez piechotę obsadzony przyczółek mostowy koło Lennevaden na północny wschód od Friedrichstadt. Do niewoli wzięto trzech oficerów i 350 żołnierzy oraz zdobyto jeden karabin maszynowy. Na froncie bojowym na północny zachód i na zachód od Wilna Rosyanie usiłowali powstrzymać nasz marsz. Ataki ich rozbiły się wśród niezwykle wielkich strat. Na południowy wschód od Merecza wyparto nieprzyjaciela. Między kanałem Augustowskim a Swisłoczem dotarto do Niemna. Koło Grodna udało się naszym wojskom atakującym szybkim ruchem przejść przez Niemen i po walce wśród domów zająć miasto. Wzięto do niewoli 400 jeńców. Armia generała Gallwitza złamała opór straży tylnych nieprzyjaciela na drodze Aleksiczyce (na południowy wschód od Odelska)—Swisłocz. Grupa ta wojska ogółem wczoraj wzięła przeszło 3000 Rosyan do niewoli i zdobyła jedno działo i 18 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała polnego maszałka księcia Leopolda bawarskiego: Walka o wyjście ściganych kolumn z przesmyków bagnistych na północ od Prużan jest w toku.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W pościgu przekroczono Jasiołdę koło Sielca, Berezy Kartuskiej i w okolicy Antopola, 30 kilometrów na wschód od Kobrynia. Wojska austryacko-węgierskie posuwają się w kierunku wschodnim i na południe od Buloto—Dubowoje.

Południowo-wschodni teren wojenny: Armia generała hr. Bothmera walcząc zbliża się do odcinka Seretu.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą dnia 3 września. **Wiedeń**, 4 września.

Na południowo-zachodnim terenie wojennym także wczoraj trwał naogół dalej spokój.

Na terenie granicznym tyrolskim przyszło koło schroniska Mangron na górnym Valdigenova i na południe od Mori do mniejszych starć, które skończyły się cofnięciem się nieprzyjaciela. Na obszarze Flitschu odbyła się walka działowa i minowa. Wieczorem odrzuciły nasze wojska gwałtowny atak na południową część przyczółka mostowego Tolmein.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 4 września.

Wielka główna kwatera donosi 3 września: Koło Souchez odparto atak francuski granatami ręcznymi. Skuteczne wysadzenia minami we Flandryi i Szampanii.

Na Bałkanach.

Manchester, 4 września.

(BK). „Manchester Guardian“ pisze w kwestyi bałkańskiej w artykule wstępnym: Rychła decyzya na Bałkanach nie jest prawdopodobną. Państwa bałkańskie są małe i ubogie i domagałyby się za swą interwencyę podwójnej rękojmi, 1) że staną po stronie zwycięskiej i 2) że wojna będzie krótką. Klęski rosyjskie przemawiają za odroczeniem sprawy. Ponowne oświadczenia czwórsojuszu, że wojna będzie długo trwała, nie necą do przedwczesnej interwencyi. Wynik jest jasny, że państwa bałkańskie możliwie na długo odroczą kroki nieodwolalne.

Kopenhaga, 4 września.

(BK). „Berl. Tidende“ pisze: W Paryżu z powodu sprzecznych wiadomości z Bułgaryi, usposobienie jest bardzo przygnębione. Nie chcą wierzyć, żeby przyszło do porozumienia i ogólnie spodziewają się, że przyjdzie do rozłamu w łonie gabinetu bułgarskiego.

Kronika wojenna.

Z nastrojów serbskich. „Rotterdamsche Courant“ donosi: W Serbii panuje obecnie ogromne zaniepokojenie co do planu Niemiec i Austro-Węgier po zupełnem pobiciu przez te państwa Rosyi. — W Serbii sądzą, iż państwa centralne porachują się wtedy z Serbią. Armia serbska nie będzie w stanie wtedy oprzeć się sprzymierzonym i Serbię czeka smutny koniec. Wobec czego coraz częściej dają się słyszeć głosy, aby Serbia porozumiała się już dziś z Austryą i Niemcami i zerwała z czwórporozumieniem.

Powszechna służba wojskowa w Anglii. Korespondent londyński „Manchester Guardian“ donosi, że może oświadczyć, iż ani bezpośrednio ani w ogóle nie grozi niebezpieczeństwo zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

Klęska Rosyi.

Z rosyjskich komunikatów.

(BK) W nocy na 28 sierpnia rozpoczął nieprzyjaciel ofenzywę od odcinka linii kolejowej do Gross Eckau w kierunku północnym. Zatrzymaliśmy ofenzywę nad rzeką Missa.

Na północny zachód od Friedrichstadu została próba nieprzyjacielska przejścia przez Dźwinę odpartą w dniu 29 sierpnia. Niemcy, którzy przekroczyli rzekę, zostali wypędzeni z jej prawego brzegu. Koło Friedrichstadtu przedsięwzięli Niemcy dnia 29 sierpnia i następnej nocy przy pomocy podobnego do orkanu ognia artyleryi kilka prób ataku przeciw naszemu przyczółkowi mostowemu. Wszystkie ataki zostały wśród ciężkich strat nieprzyjaciela odparte. Na prawym brzegu przeszliśmy do ofenzywy, która się dnia 30 sierpnia rozwijała ze skutkiem. W Galicyi przedsięwzięły austro-węgierskie wojska po długiej pauzie dnia 29 i 30 sierpnia szereg energicznych ataków wzdłuż całego frontu. Między kolejami, prowadzącemi do Tarnopola i Czortkowa, przedsiębrał nieprzyjaciel miejscami 8 razy powtarzające się ataki, które przez nasze wojska wszystkie zostały odparte.

Ataki przyniosły nieprzyjacielowi, który w kilku odcinkach musiał rozpocząć odwrót, wielkie straty. Dzięki naszym przeciwatakom osiągnęliśmy na szerokim froncie sukces, zabraliśmy nieprzyjacielowi 30 dział, 25 karabinów maszynowych i wzięliśmy około 3.000 jeńców, z czego połowa Niemców.

W ostatnim rosyjskim komunikacie czytamy: W obszarze Łucka i w Galicyi zatrzymujemy nieprzyjaciela, cofamy się na skrócony front i zadajemy przez nasze kontrataki ciężkie straty nieprzyjacielowi. Liczba wziętych do niewoli austryackich i niemieckich żołnierzy przenosi 100 oficerów i 7000 żołnierzy, w tem 1/3 niemieckich.

W Białymstoku.

Korespondent „Reichspost“ pisze: Im więcej zbliżamy się do Białegostoku, tem okolica staje się pustsza i bezludniejsza. Spalone wsi i miasteczka, stratowane pola i płonące jeszcze lasy widać dookoła. Lecz wysadzone mosty i wiadukty nie powstrzymują prawie całkiem pochodu sprzymierzonych, albowiem pionierzy z nadzwyczajną wprost szybkością je naprawiają. I tak np. pionierzy zrobili w przeciągu 4½ godzin przejście przez Narew, szeroką w tem miejscu około 600 metrów. Dalej widzieliśmy płonące miasto Choroszcz i cały szereg okolicznych wsi. Cały horyzont przesłaniały ogromne słupy dymu i ognia.

Wkrótce wjechaliśmy do Białegostoku. Miasto jest zupełnie **nienaruszone**; niema całkiem spalonych domów. Cała ludność miasta — żydzi, Polacy, Rusini — wyległa na ulice, przyglądając się ciekawie wchodzącym wojskom niemieckim. Rosyanie, tak jak i z innych miast, zabrali też i z Białegostoku wszystkie dzwony. Publiczne budynki są wewnątrz zupełnie zrabowane, wszystko zaś, czego nie można było zabrać, zniszczono. Zniszczony też jest strasznie zamek białostocki, gdzie puste sale, połamane meble, podarte obrazy i potrzaskane lustra świadczą o dzikiej gospodarce Rosyan.

Na drugi dzień po zajęciu Białegostoku przez Niemców, zaczęły napływać do miasta tysiące ludności wiejskiej, która schroniła się przed Rosyanami do lasów i bagien okolicznych. Przez ulice miasta przejeżdżają tysiące wozów napełnionych kobietami, dziećmi, mężczyznami, powracającymi z resztkami mienia do swych ojczystych siedzib, zniszczonych ręką wroga. Cały ten ponury pochód bezdomnych wygnańców zdawał się nie mieć końca i, wyjeżdżając jeszcze z

miasta, widzieliśmy niezliczone szeregi wozów, jadących na zachód.

Rosya nie chce osobnego pokoju?

„Neue Züricher Ztg.“ donosi: Washburn, rosyjski korespondent „Timesa“, był przyjęty przez ministra spraw zewnętrznych Sazonowa i ministra wojny Poliwanowa. Obaj ministrowie wystąpili stanowczo — w rozmowie z korespondentem — przeciwko pogłoskom, jakoby w narodzie rosyjskim panował pesymizm. Sazonow oświadczył także, że ani przez chwilę nie było różnicy zapatrywań między sprzymierzeńcami. W kołach kierujących i między dowódcami panuje zupełne zaufanie. Przedsięwzięto wielkie środki, aby zaopatrzyć armię rosyjską w amunicyę i uczynić ją zdolną do przyszłej zwycięskiej ofenzywy.

Dalej oświadczył Sazonow, iż Rosya nie myśli zupełnie o osobnym pokoju i nie zawrze go dopóty, dopóki chociaż jeden żołnierz niemiecki znajduje się na ziemi rosyjskiej. Rosya może prowadzić wojnę jeszcze długie lata, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Minister wojny Poliwanow oświadczył, iż Rosya przygotowuje dwumilionową armię, wyćwiczenie której pociągnie jednak za sobą jeszcze wiele trudności. Obecnie ćwiczy się rocznik 1917; oprócz tego rząd rosyjski powoła dwie klasy pospolitego ruszenia (ludzie 37 i 38-letni) i przeszło milion młodych ludzi drugiego powołania. Petersburg jest bezpieczny, ponieważ wojska, jakie otrzymał generał Ruzski do obrony miasta, są zupełnie wystarczające.

Z Dumy.

Jak „Magd. Ztg“ donosi, poseł socyalistyczny tow. Czcheidze interpelował w Dumie rząd o jego stanowisko w sprawie ciężkich zbrodni rosyjskiej **intendantury** w ciągu pierwszego roku wojny. Pomocnik ministerstwa wojny zaprotestował przeciwko mieszaniu się w najwyższe prawa generalissimusa i nie chciał dać wyjaśnień. Czcheidze na to odrzekł, że połowa wszystkich rosyjskich wydatków idzie nie na wojsko, lecz na różnych wysoko postawionych panów... Na to prezydent Dumy wykluczył Czcheidzego na 8 posiedzeń z Dumy. Przyszło do wielkich scysyj i burzliwych scen.

„Riecz“ donosi o posiedzeniu Dumy z 27-go sierpnia: Podczas obrad nad interpelacyą w sprawie zasądzonych socyalistycznych posłów do Dumy, socyalny demokrata tow. Czchenkeli oświadczył, że **prawa Dumy** depcze się i członków Dumy podczas jej sesyi więzi się na Syberyi. Mówca otrzymał od organizacyi robotniczej pismo z oświadczeniem, że będą zastosowane wszelkie środki dla uwolnienia tych członków Dumy. Makłakow odpowiedział, że Dumie nie przysługuje żadne prawo podejmowania czegokolwiek przeciw prawomocnym wyrokom sądowym. Interpelacyę odrzucono z tem, że Duma nie ma żadnego prawa wkraczania i że trzeba użyć innych dróg celem oswobodzenia zasądzonych.

Podczas obrad nad interpelacyą w sprawie rozstrzelania strejkujących cywilnych robotników w mieście Iwanowo Wozniesiensku soc. dem. poseł tow. Czcheidze oświadczył, że 25 sierpnia urządzono strejk w tamtejszych fabrykach. Policya wkroczyła i **zabiła lub zraniła około 100 osób.** Mówca uważa to za prowokacyę rządu, by przez to wywołać ruch rewolucyjny, a następnie klęski wojny zrzucić na masy ludu i wzmocnić przez to własną pozycyę.

Trudowik Kerenskij oświadczył, że w głębi Rosyi ujawniły się już wyraźne oznaki wewnętrznego rozprzężenia. Podobne rozstrzeliwania stanowią zastraszający objaw dla stosunków. Jest jasnem, że uprawia wprost **prowokatorską politykę.**

„Riecz“ donosi: W pałacu taurydzkim obiegają pogłoski, jakoby stronnictwa prawicy wręczyły gabinetowi **memoryał**, w którym podnoszą konieczność zamknięcia Dumy i zorganizowania silnego rządu, aby w zarodku stłumić wzrastające wzburzenie rewolucyjne.

Ulgi dla żydów w Rosyi.

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które zezwala żydom aż do czasu nowego ustawowego uregulowania postanowień o ich stosunku prawnoobywatelskim, na **mieszkanie we wszystkich miastach cesarstwa**, z wyjątkiem stolic i tych miejscowości, które podlegają administracyi ministerstwa dworu i wojny.

Z Rosyi.

Komendantem **Brześcia Litewskiego** został mianowany generał-major hr. Waldersee, bratanek zmarłego feldmarszałka.

Dzienniki paryskie donoszą, że Rosya przygotowuje na kampanię zimową specyalną armię jednego miliona(?) konnych **kozaków**, których zdaniem będzie niepokojenie Niemców.

„Russkoje Słowo“ żali się, że kwestya produkcyi **amunicyi** nie postępuje naprzód.

Nadprokurator synodu Samarin ustanowił komisyę, która ma zbadać, co **klasztory** mogłyby złożyć na wydatki wojenne i ile pieniędzy wogóle posiadają, by je módz wprowadzić do kasy państwowej.

Pogłoski, że car zaofiarował prezydentowi Dumy, Rodziance urząd **prezydenta ministrów**, powtarzają się z coraz większą stanowczością. Dalej donoszą z kół poinformowanych, że upatrzony jest na to stanowisko, na wypadek, gdyby Rodzianko urzędu przyjąć nie chciał, Chomjakow, były prezydent Dumy, przywódca październikowców. Dalej w kuluarach Dumy rozeszła się pogłoska, że ustąpi minister spraw wewnętrznych Szczerbatow i że w jego miejsce obejmie urząd ministra spraw wewnętrznych przywódca październikowców, A. Guczkow.

W Petersburgu wybuchły rozruchy kobiece, które „Petrogradzkij Kuryer“ nazywa nazywa **buntem bab.** Pogrom sklepów został spowodowany jakąś drobną utarczką pewnej kobiety ze sklepikarzem. Policya rozprószyła wkońcu tłumy kobiet.

Kronsztadt usilnie się fortyfikuje przy udziale tłumów cywilnej ludności. — **Fabryki** w Rosyi znajdują się pod specyalną ochroną władz wojskowych.

Niemcy w Warszawie.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi, iż biuro Wolffa ogłasza: Prasa angielska z oficyalną „Westminster Gazette“ na czele z okazyi obsadzenia Warszawy zamieściła zjadliwe ataki na Niemcy i nazwała rzekome branie zakładników przez wojska niemieckie z łona ludności rosyjskiej znamieniem barbarzyństwa Niemiec.

Dla stwierdzenia prawdy pragniemy następujące fakty skonstatować: 1) Wzięcie zakładników w Warszawie było wprawdzie zapowiedzianem w rozkazie, jak to zwykle w celach bezpieczeństwa w podobnych wypadkach się dziać zwykło. Od wykonania zarządzenia jednakże wogóle odstąpiono ze względu na przyjazne i całkiem spokojne stanowisko ludności polskiej wobec wojska niemieckiego; 2) miasto pozostaje obecnie pod zarządem polskim, przez nasze władze ustanowionym; 3) obywatelstwo własną siłą przy pomocy milicyi, odznaczonej barwami polskimi, utrzymuje w mieście porządek; 4) wszystkie teatry i kina są w Warszawie otwarte. Godzina policyjna jest 12 w nocy; 5) **załoga 5.000 polskich legionistów**, którzy się zorganizowali pod panowaniem rosyjskiem, zgłosiła się u wojska niemieckiego, ażeby połączyć się z Legionem polskim, stojącym pod naczelną komendą austro węgierską. Polacy odetchnęli, wyzwoliwszy się z pod jarzma Rosyan, którzy jako ostatni dowód przyjaźni dla narodu polskiego spalili i zniszczyli kraj polski, obrabowali zamki polskie, a pamiątki polskie wywieźli w głąb Rosyi.

Przyczyny upadku Brześcia Litewskiego.

W warszawskim „Gońcu Porannym“ znajdujemy ciekawe informacye, wyjaśniające częściowo przyczyny nadmiernie szybkiego upadku tej potężnej i tak ważnej dla Rosyan twierdzy:

Jednym z czynników upadku Brześcia był bez wątpienia wybuch, który nastąpił w Brześciu jeszcze dnia 18 listopada 1914 r., w składzie amunicyi artyleryjskiej twierdzy i w laboratoryum. Pierwszy wybuch nastąpił o godz. 9 rano, a dalsze wybuchy i pożar trwały do rana następnego dnia. Oficyalne źródła podały wtedy, że zniszczonych zostało kilkadziesiąt tysięcy pocisków armatnich — w rzeczywistości zniszczenie było wielokrotnie większe.

Wkrótce potem przeprowadzono śledztwo specyalne. W śledztwie tem, między innemi, padło podejrzenie, że sprawcą wybuchu był Polak. Badano w tej sprawie dra Jareckiego, lekarza jednego ze szpitali fortecznych, jako abituryenta krakowskiego uniwersytetu. Pokazywano mu jakąś niedopaloną kartkę z polskim napisem „bursa“ i z pieczęcią uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zdezorganizowania obrony Brześcia dokonała sama główna komenda armii rosyjskiej. W zimie część dział fortecznych wywieziono pod Przasnysz, resztę na wiosnę, pod Sądową Wisznię, gdzie też — pozostały...

Zajęcie zatoki ryskiej przez Niemców.

Jak donoszą „Baseler Nachrichten“ Niemcy zajęli zatokę ryską. Rosyanie opróżnili też zupełnie wyspę Dagö.

Niemieckie balony nad Mińskiem.

„Baseler Nachrichten“ donoszą, iż ponad Mińskiem ukazały się dwa niemieckie balony sterownicze, które jednak odleciały, nie bombardując wcale miasta.

Sytuacya ogólna.

Kirchlehner telegrafuje do „Reichspost“: Ze zdobyciem Brześcia zabezpieczono linię Bugu. Kolejno chodziło o rozszczepienie rosyjskich sił na 2 grupy — północną i południową. Osiągnięto wkrótce także i to, jakkolwiek obie grupy mają jeszcze pewne połączenia, i to nietylko na wschód od Dniepru, lecz także zachód. Dalszem zadaniem stało się zdobycie trójkąta twierdz wołyńskich, broniących krzyżujących się kolei żelaznych. Przez dotychczasowe sukcesy na tym terenie osiągnięte już poprzednio częściowe rozszczepienie rosyjskich sił zostało uzupełnione, a to w ten sposób, iż Rosyanie już nie mogą przy pomocy kolei poleskich dowolnie przerzucać swych sił na północ lub na południe. Od wołyńskiego trójkąta do Kijowa nie jest dalej, niż od Wiednia do Liberca lub od Berlina do Wrocława. Zaś od Rygi do Petersburga nie jest dalej, niż od Wiednia do Belgradu lub Przemyśla. Natomiast odległości w centrum frontu są większe — od Brześcia do Orszy nad Dnieprem 500 klm., skąd do Moskwy znowu 500 klm., podczas gdy np. od Wiednia do Berlina 400 klm., od Brodów do Poli 1000 klm.

Nad górną Jasiołdą przeciw Rosyanom sprzęgły się z siłami sprzymierzonych wielkie bagna, pomiędzy któremi lawirują rosyjskie masy wojsk i treny.

Uważany za niepokonalny wał rosyjski w Galicyi wschodniej został przełamany w wielu miejscach. Böhm-Ermolli stoi na wschód od Brodów na rosyjskiem terytoryum. Bothmer odrzuca Rosyan na Tarnopol, a Pflanzer-Baltin na wschód od dolnej Strypy, i silny rosyjski front jest zmuszony do zwijania się.

KRONIKA.

Doktorat honorowy dla J. Piłsudskiego. W ostatnim numerze „N. Reformy“ wystąpił dr S. Goliński z projektem, aby uniwersytet Jagielloński ofiarował J. Piłsudskiemu doktorat honorowy.

Generał-gubernator austryacki dla Królestwa. C. i k. generał major baron Diller, został zamianowany generalnym gubernatorem obszaru Królestwa Polskiego, znajdującego się w administracyi austro-węgierskiej.

Z Warszawy. Komitet Obywatelski m. Warszawy postanowił za zgodą władz niemieckich otworzyć w zwykłym terminie wszystkie szkoły aż do uniwersytetu. Komenda niemiecka pozwoliła uczniom polskim, bawiącym zagranicą, na powrót do Warszawy. Rozpoczęto już prace nad prowizorycznym statutem, celem otwarcia nowego uniwersytetu.

Po chwilowej stagnacyi obecnie wszystkie browary warszawskie są w pełnym ruchu. Produkcya piwa ogromnie się zwiększyła.

Jak donoszą pisma warszawskie, władze niemieckie aresztowały w Warszawie redaktora „Widnokręgu“ p. W. Rzymowskiego i sekretarza redakcyi p. T. Hołówkę, za wydanie numeru 15 pisma bez przedłożenia go do cenzury. Postąpienje swe usprawiedliwia redakcya tem, iż nie otrzymała zawiadomienia o zaprowadzeniu cenzury. Należy bowiem zauważyć, że dzienniki warszawskie nie podlegają cenzurze. Ponieważ jednak w pismach tygodniowych spotyka się białe plamy, przeto należy stąd wnosić, że odnośnie do tygodników cenzura została zaprowadzona.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Napoleon i pani Walewska“ (występ Ferd. Feldmana).

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Aforyzm „Reichspost“ o cenzurze wiedeńskiej, a warunki krakowskie.

Nie tak dawno wiedeńska „Reichspost“ podrażniona do żywego konfiskatami, porównała działanie cenzorów wiedeńskich z niszczycielską kampanią Rosyan na Bukowinie.

Panowie ci (t. j. cenzorowie, a nie Moskale) okazali się na tyle dżentelmenami, że artykulik „Reichspost“ z powyższem porównaniem pozostawili, nie chcąc z cenzorskich pełnomocnictw czynić tarczy na użytek swój osobisty.

A przecież cenzura wiedeńska, choć wiedeńczyk może zazdrosić znów Budapesztowi, jest bezwarunkowo mniej dla prasy uciążliwą, niż krakowska. A wiedeńskie pisma poczytują swoją cezurę niemal za ekrazytową.

Najlepszy dowód, ile przedruków z pism wiedeńskich świeci w krakowskich pismach białemi plamami. Tyleż, co i przedruków z prasy polskiej w Królestwie (z miast, gdzie funkcyonuje cenzura austryacka).

Cenzura bowiem krakowska nietylko artykuły i informacye oryginalne dzienników krakowskich dziesiątkuje, ale wyodrębnia Kraków pod względem cenzuralnym z norm, już uwidocznionych gdzieindziej.

Czegoż bowiem tu się nie konfiskuje? Nietylko artykuły polityczne, lecz i pouczenia hygieniczne

Od początku wojny uczyniła cenzura krakowska tylko jeden postęp. Zrozumiała, że w urzędowych sprawozdaniach z akcyi wojennej nie należy tępić przy słowie: *donoszą* — wyrazu — *urzędowo*. Przed zgórą rokiem i to uporczywie, jak czytelnicy zapewne pamiętają, korygowała.

To konsekwentnie zajmowane stanowisko cenzury utrudnia też prasie krakowskiej wszelkie zbijanie pozostałości moskalofilskich prądów w Królestwie — nawet przedrukami.

Na zakończeuie jedna uwaga.

Cenzura krakowska, nie mająca zaufania do żadnej innej w obrębie Austryi i Niemiec, jednego tylko cenzora tak wyróżnia, że uważa go za bardziej uprawnionego do przemawiania o przyszłych losach Królestwa Polskiego, niż kanclerza niemieckiego Bethmanna-Holwega.

Tym wybrańcem jest p. Cleinow.

Nieświadomość w tym względzie musieliśmy niedawno też konfiskatą przypłacić.

Przez spustoszone ziemie polskie.

Hugo Schulz, sprawozdawca „Arbeiter Ztg“, opisuje w tym dzienniku swą podróż samochodem z Lublina do Krakowa przez spustoszone ziemie polskie:

Wzdłuż całej drogi z Lublina do Puław, obserwowałem — pisze Schulz — dziwne widowisko. Oto liście drzew w okolicznych lasach, ogrodach i przy drogach, mimo, że to jeszcze sierpień, były pożółkłe i zwiędłe. Liście te zwiędły, jak się przekonałem, wskutek strasznego gorąca płonących wsi i miasteczek. Przejeżdżaliśmy obok całych szeregów smutnych, ponurych, ruin, które były przed kilku jeszcze dniami zasobnymi i ludnymi miejscowościami, a teraz są dosłownie z ziemią zrównane. Tylko wysokie czarne kominy wznoszą się ponad kupy gruzów. Na gruzach leżą gdzieniegdzie poskręcane kawały blachy i części porozbijanych sprzętów. Widok tego lasu nagich kominów, sterczących szeregami wzdłuż drogi przypomina cmentarz. Nieliczne wynędzniałe postacie, bojaźliwie i bez szelestu prześlizgujące się między tymi strasznymi grobami mienia i życia powiększają jeszcze podobieństwo.

Straszny wprost obraz zniszczenia przedstawiają **Puławy**. Miasteczko to, położone malowniczo nad brzegiem Wisły, było niegdyś pięknem schludnem miasteczkiem. Dziś jest ono jednym ogromnym stosem gruzów, rumowisk i nawpół rozwalonych murów. Całe miasto wieje przeraźliwą pustką. Ani śladu życia ludzkiego. Wszyscy mieszkańcy zostali albo wypędzeni przez Rosyan lub też ukryli się gdzieś.

Przeprawiwszy się przez Wisłę, ruszyliśmy do Radomia. I z tej strony Wisły widać wszędzie zgliszcza, i gdzieniegdzie opuszczone rowy strzeleckie i poniszczone przeszkody z drutów.

Czem bliżej do Radomia, tem mniej jednak ruin i zgliszcz. Widać, iż Rosyanie z początku swego odwrotu nie niszczyli jeszcze tak wszystkiego, jak później. Sam Radom, wielkie ożywione miasto, stanowi jak gdyby oazę wśród tej straszliwej pustyni zniszczenia.

Dopiero poza Radomiem wjechaliśmy w kraj gdzie nie było już straszliwych obrazów zniszczenia. Zobaczyliśmy znów kobiety i mężczyzn, pracujących spokojnie na polach lub pasących bydło na rozległych łąkach.

Z wydawnictw Królestwa Polskiego.

W Łodzi rozpoczęło wychodzić pismo „**Strażnica**“, organ Ligi państwowości polskiej.

W **Lublinie** wychodzi obecnie pismo „**Czwartak**“, organ IV pułku Legionów polskich, podające ciekawe szczegóły z dziejów walk IV pułku. Umieszcza w numerze 1 artykuły i wiersze F. Gwiżdża, W. Orkana, Teslara i wielu innych.

„**Goniec Polowy Legionów**“ rozpoczął wraz z numerem dziewiątym wychodzić w **Warszawie**. Z okazyi tej pisze „Goniec Polowy Legionów“:

„Z głęboką radością i dumą tłoczymy dziewiąty numer „Gońca Polowego Legionów“ w stolicy kraju — Warszawie, wyjarzmionej po wieku niewoli z pod duszącej zmory najazdu moskiewskiego.

Tam, gdzie do wczoraj jeszcze panoszył się odwieczny kultury i Polski ciemięzca i wróg, gdzie gwałt i nahajka były jedynymi regulatorami życia, a każdy śmielszy poryw woli i myśli polskiej nieuniknienie epilog znajdował za kratami więzienia — dziś już wydać możemy legalnie dziennik rozporządzeń Komendy Legionów polskich, orężnej reprezentacyi woli narodu.

Fakt to zbyt doniosły i wielki, by wymagał okrasy słów. Po roku ciężkiej walki wróg wyparty prawie z całego kraju. Częstochowa, Kalisz, Kielce, Łódź, Piotrków, Radom, Płock, Suwałki, Lublin i Warszawa rozpamiętują już tylko o minionych rządach gwałtu Moskwy, wspominają sen ciężki i złośliwy.

Jesteśmy w przededniu końca rządów rosyjskich w Polsce“.

W Kaliszu zaczęło wychodzić czasopismo „**Na zgliszczach**“, organ ziemi kaliskiej. Pismo to poświęcone jest sprawom niepodległościowym i legionowym.

W Kielcach zaczęło wychodzić pismo „**Konfederacya**“, organ centralny komitetu Konfederacyi Narodowej Polskiej. Pierwszy numer tego pisma zawiera komunikat, według którego K. N. P., jako organizacya stronnictw niepodległościowych, ma na celu wywalczenie niezawisłego państwa polskiego.

Związek państwowości polskiej wydał w Zagłębiu Dąbrowskiem broszurę p. t. „**Rzeczywisty tajny Polak i jego stronnictwo**“. Treścią tej broszury jest odprawa, dana endeckiemu Zjednoczeniu Narodowemu.

W Dąbrowie Górniczej wyszła nakładem Centralnego biura szkolnego broszura p. **Weychert-Szymanowskiej** p. t. „**Lud polski a oświata**“. Omawia ona szereg najważniejszych kwestyj oświatowych, jak: znaczenie walki z analfabetyzmem, znaczenie oświaty dla ruchu narodowego polskiego, oświata w Królestwie Polskiem a ucisk rosyjski, rozwój oświaty w Galicyi, stan szkolnictwa w Królestwie podczas wojny, zadania oświatowe w Królestwie i wiele innych.

Oprócz tej broszury nakładem Centralnego biura szkolnego wyjdą jeszcze następujące wydawnictwa: „Program dla szkół początkowych“, „Przeszłość i przyszłość szkolnictwa polskiego“, „Z dziejów wychowania i szkół w Polsce“ itd.

Z miasta i z kraju.

Zmarł w Krakowie, licząc rok 20-ty, **Adam Zagórski**, legionista z IV. pułku skutkiem ran, odniesionych w bitwie pod Jastkowem.

Urodzony w Nadorożnej koło Stanisławowa — z ławy gimnazyalnej udał się był do Legionów.

W rocznicę powstania artyleryi Legionów. Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ pisze: Dnia 27 sierpnia odbyła się uroczyste uczczenie rocznicy powstania artyleryi Legionów polskich. Zaczęła uroczystość msza polowa o godz. 10 rano w Rosprzy. W mszy wzięła udział komenda grupy z pułkownikiem Grzesickim, grono oficerów VI. pułku, baonów uzupełniających i kawaleryi, jako też przybyła ciekawa albo zaproszona publiczność. Po mszy przedefilowano w następującym porządku: szwadron kawaleryi IV. pułku, reprezentacyjne kompanie VI, pułku, baonów uzupełniających, a w końcu 2 baterye artyleryi i kadra tejże. Po defiladzie zaprosił kapitan Jałowicki wszystkich zebranych na śniadanie, które zastawiono w pobliskim lasku. Przy śniadaniu przygrywała orkiestra VI. pułku. Wieczorem w Bujnach, zamienionych w Przegorzały (pierwsze miejsce postoju zorganizowanej już artyleryi, gdyż pierwsi artylerzyści czarne wyłogi w Borku Fałęckim naszywali), odbyła się nader miła wieczerza przy udziale wszystkich starych artylerzystów, tak żołnierzy jak oficerów.

Składki departamentu skarbowego N. K. N. Departament skarbowy N. K. N. nadsyła nam wykaz wpływów za czas od 10 czerwca do 15 sierpnia. Wykaz zawiera sporą ilość większych wpływów; np. gmina Kęty ofiarowała 2000 kor., St. Szymański z Jasła ze składek przy wypłacie zasiłków 2054 kor. 38 hal. itd. Między innemi powiatowa **kasa chorych w Podgórzu** wpłaciła 1000 koron.

Moratoryum dla Galicyi. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uprasza stowarzyszenia i organizacye kupieckie oraz przemysłowe zachodniej Galicyi, aby ewentualne życzenia i wnioski w sprawie nowego uregulowania moratoryum galicyjskiego, które gaśnie 30 września przesłały do dni 8-miu w drodze pisemnej do biura Izby, Kraków, Długa 1. I. p.

Zebranie właścicieli realności odbyło się 2 września b. r. Przewodniczył p. Zygmunt Mikołajski, a referował poseł dr Gross. Tłumnie zebrani właściciele realności uchwalili rezolucyę, domagającą się: bezzwłocznego wstrzymania egzekucyjnego ściągania domowo-czynszowych podatków; opustu podatku domowo-czynszowego z dodatkami i opustu opłat miejskich za czas od 1 sierpnia 1914 r. do 6 miesięcy po zakończeniu wojny; rozłożenia na raty zaległości podatkowych; przyjęcia za podstawę wymiaru podatków na lata 1915 i 1916

rzeczywiście uzyskanych czynszów w roku 1914; kilkuletniego moratoryum dla wyrównania zaległości wszelkich zobowiązań zaciągniętych przez właścicieli realności przed 1 sierpnia 1914 r. Następnie z łona zgromadzenia wybrano delegacyę, która w myśl rezolucyi w pierwszym rzędzie poczyni celowe kroki w prezydyum miasta.

Posiedzenia wydziału Ligi pomocy przemysłowej odbyły się w Krakowie w dniu 26 i we Lwowie w dniu 28 sierpnia b. r. Baczną uwagę postanowiono poświęcić sprawie zbytu wyrobów krajowych w całym kraju i tworzyć w miarę możności kramy pomocy przemysłowej. Jako najgłówniejsze zadanie uznał wydział Ligi pomocy przemysłowej sprawę zatrudniania młodzieży, pozbawionej szkół przemysłowych. Warsztaty studenckie Ligi pomocy przemysłowej będą natychmiast we Lwowie utworzone. Dalej uchwalił wydział Ligi zająć się dostawami dla wojska, zwłaszcza w zakresie przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Sprawa zasiłków dla uchodźców. Jak już pisaliśmy, tysiące uchodźców powróciły do Krakowa i oczekują wypłaty zasiłków, jakie im należą się według ustawy jeszcze przez cztery tygodnie po powrocie z uchodźtwa. Napróżno jednak już od szeregu tygodni domagali się oni o wypłatę zasiłków. Wszelkie władze odpowiadały kategorycznie, że nic o wypłacie nie wiedzą.

Wczoraj dopiero nadszedł do magistratu reskrypt, przyznający prawo wypłaty zasiłków uchodźcom, którzy wykażą, iż pobierali zasiłki rządowe na uchodźtwie. Dziwną jest jednak rzeczą, że reskrypt ten, noszący datę 18 lipca, nadszedł do Krakowa 3 września. Zawiera on oryginalne postanowienie, a mianowicie, według brzmienia reskryptu wszyscy uchodźcy, którzy powrócili z Libnicy i Chocenia, mają się zgłosić po zasiłki do 18 sierpnia, a uchodźcy z innych miejscowości do 30 sierpnia. Po upływie tych terminów zasiłki nie będą im wypłacane. Naznaczono więc terminy na 18 i 30 sierpnia, a reskrypt nawołujący te terminy przychodzi dopiero 3 września.

Mamy nadzieję, iż to „spóźnienie“ reskryptu będzie uwzględnione i uchodźcom, którzy nie ponoszą przecie najmniejszej winy, naznaczony będzie inny, tym razem zupełnie realny termin do wypłaty zasiłków.

Hr. Juliusz Andrassy o oswobodzeniu Polski. Na końcu swojego sprawozdania tygodniowego o wypadkach wojennych, pisze hr. Juliusz Andrassy w „Magyar Hirlap“: Zanim skończę moje sprawozdanie, wskażę na zdarzenie, które dziś mniejsze ma znaczenie, stanowi jednak dla przyszłości wielką wagę. Nasze wydarzenia wojenne sprowadzają za sobą to, że dziś może ostatecznie oswobodzona została z ucisku dziesiątek lat ziemia narodu, który zadowolony i celowo zorganizowany powołany będzie do wzmocnienia siły oporu Europy środkowej. Teraz dane są warunki ku temu, aby po wieczne czasy stanęła obok nas nowa żywa siła przez oswobodzenie narodu polskiego.

Z Sieniawy. Korespondent „Wied. Kuryera“ opisując swoją podróż przez Galicyę, szkicuje obraz stosunków w Sieniawie: „Dojeżdżam do Sanu. Nowego i pięknego mostu Franciszka Józefa strzeże żołnierz. Ten informuje, że z powrotem mnie nie puści, o ile się nie wystaram w Sieniawie o potwierdzenie legitymacyi przez komendę i doktora. W Sieniawie bowiem silna panuje cholera. Docieram do miasta. Straszny widok. Sieniawę nazwać można miastem ruin. Z domów żydowskich pozostały tylko zewnętrzne mury okopcone od płomieni ognia, który wewnątrz spalił i zniszczył wszystko, co się spalić nie dało. Wiszą na murach powykręcane od żaru ognia kawały blachy z dachów, na sztabach żelaznych trzymają się gdzieniegdzie resztki kaflowego pieca, urwany żelazny ganek zwisa w powietrzu. Z okazałego kościoła pozostały tylko zewnętrzne mury. Wejście zaszalowane. Kupa gruzów wewnątrz grozi zawaleniem. Ze szczególną pasyą mścili się Moskale na tutejszych mieszkańcach. Całe gromady sieniawskich żydów pod bagnetami pędzili w puste i nieznane okolice Rosyi, i tam zostawiali ich własnym losom. Obecnie w Sieniawie głucha panuje pustka i martwota. Nie mają tu ludzie do czego wracać, a ten, który tędy przejeżdża, nie zapomni nigdy tego ponurego obrazu wojny.

Z Rohatyna. Ciężkie szkody i straty materyalne w obecnej strasznej wojnie poniosło prócz Gorlic, miasto powiatowe Rohatyn, które uległo zupełnemu zniszczeniu wskutek wypadków wojennych. Miasto Rohatyn wraz z całem śródmieściem i przedmieściem Babińcami jest **doszczętnie spalone.**

Z ważniejszych objektów jak magistrat, starostwo, sąd z tabulą, urząd podatkowy wraz z aktami i księgami, apteka, plebania rzymsko-katolicka, elektrownia doszczętnie spalone.

Majątek gminny i depozyta gminne, dzwony kościelne i cerkiewne wywieźli Moskale w głąb Rosyi. Z pozostałych domów prawie ani jednego niema w gminie, któryby miał okna, drzwi lub podłogę.

Nędzę powoduje w pierwszej linii brak żywności, w mieście bowiem kompletnie nic do jedzenia dostać nie można, nędza z tego powodu w całem tego słowa znaczeniu. Przy ucieczce z gminy — Moskale zabrali ze sobą znaczną ilość mężczyzn przeważnie żydów, których spędzili i nahajkami piechotą w głąb Rosyi popędzili. Wkońcu rozwielmożniła się cholera azyatycka, tyfus, czerwonka i inne choroby, które w niemożliwy sposób dziesiątkują ludność. Potrzebna zatem nieodzowna rychła i wydatna pomoc ze strony rządu i kraju.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kusiak. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.